Nr. 2. Kraków, Wtorek 2 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bincasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Front siedmiogrodzki ruszył.

Stało się na froncie Arza obecnie to, o co daremnie kusili się Rosyanie tygodniami całymi, przypuszczając szturm za szturmem i rozbijając się o niewzruszone skały. W związku z postępami lewego skrzydła armii Falkenhayna, które przełamało nieprzyjacielski opór nad górnym Rymnikiem, pomiędzy wsiami Dimitresci a Dedulesci, posuwając się na północny zachód od Rumnicu-Sarat — ruszył się nagle z miejsca cały sąsiadujący front arcyks. Józefa, wybiegając się z pogranicznych gór szeroką osiemdziesięciokilometrową ławą na terytoryum Mołdawii, z ociężnie utkwionemi w linię Seretu oraz w najbliższy bastyon, osłaniać mający Seret przed wrogim atakiem — w twierdzę Focszani.

Od górnej Zabali, sąsiadującej z dorzeczem górnego Rymnika, poprzez dolinę górnej Neruji rozciąga się ta najpierw przez ławicę dalej ku północy w dolinę rzeki Putny, której prawobrzeżne dopływy stanowią obie rzeczki poprzednie. Pręży się dalej doliną rzeki Cażu i Oituzu, dopływów Trotusu, wpadającego bezpośrednio do Seretu, aż po dolinę górnego Uzu. Wyrównał się ten front atakujący, układając swoją linię równolegle do biegu Seretu. Zajęto Nereju, w dolinie górnej Zabali, właśnie w miejscu, kędy rzeczka ta nagłym skrętem bieg swój zwraca ku północy. Zdobyto w prostej linii od poprzedniej na północ wioskę Herestrau w dolinie rzeczki Neruji. Komunikat rosyjski mówi o ostrzeliwaniu przez wojska austro-węgierskie, po wyparciu załóg rosyjskich, części gór na północ i południe od Dofteanu w dolinie rzeki Trotusu, tuż na północny zachód od Okna. Wymienia także zacięte walki na wschód od Sosmezö w dolinie górnego Oituzu. Linia, łącząca wszystkie te punkty, daje równoległą mniej więcej do południka 44°. Na tej linii ustawiła się armia Arza do wspólnego pochodu ku linii Seretu, skoro z kolei wypadków czas przyszedł na nią do boju.

Rosyanie dawno już przeczuwali niebezpieczeństwo, zagrażające stąd obronie Seretu, a z nim i Mołdawszczyźnie całej. Wycofali wojska rumuńskie, które początkowo wzięły na siebie obronę pasów granicznych i wraz z całą czwartą armią rumuńską generała Presana wysłali na front południowy, gdzie, co prawda, nie wiele zdziałał.

Sam generał Brusiłow, który nie potrafił swojej ofenzywy letniej doprowadzić do jakiegoś wyniku, objął kierownictwo naczelne nowej kampanii zimowej — jeszcze jednej wyprawy zimowej w Karpaty. Ósma armia rosyjska Kaledina i dziewiąta Leczyckiego krwawiły się w daremnych szturmach, przypuszczanych do pozycyj armii Kövessa i Arza. Trzymały się one niewzruszenie w miejscu, dopóki ogólne strategiczne względy kazały im w defenzywie tylko pozostać.

Tajny rozkaz naczelnej komendy południowo-zachodniej do komendantów armij pozwala ocenić, z jaką skrzętnością była opracowana przez dowództwo rosyjskie cała taktyka walk karpackich, które się na nowo miały rozegrać. Rozkaz ten nakazywał oszczędzać amunicyi do dział ciężkich i do moździerzy. Zasieki druciane miała niszczyć lekka artylerya. Granaty minowe wyrywać miały w zasiekach szczerby, na cztery metry szerokie. Na dwie wiorsty przypadać miało nie więcej jak 350 pocisków. Potem z kolei wstrzeliwać się miały w rowy strzeleckie przeciwnika pojedyncze lekkie i ciężkie działa. Następnie razem brać miały pod jak najszybszy ogień masowy stanowiska nieprzyjacielskich karabinów maszynowych oraz flankujące rowy. Dopiero wówczas do szturmu miała występować piechota. Artylerya miała przekładać ogień na stanowiska austryackich rezerw, na odcinki sąsiednie, oraz artyleryę wroga. Lekkie działa natomiast w dalszym ciągu ostrzeliwać miały ogniem pośpiesznym atakowane rowy, dopóki ich nie dosięgną tyraliery rosyjskie. Następnie winien się był rozpalać żaluzyowy ogień, celem umożliwienia rosyjskiej piechocie umocnienia się w rowach zdobytych i ściągnięcia posiłków dla wyzyskania sukcesu. Odcinek atakowany wynosić miał co najmniej wiorst piętnaście, w wyjątkowych wypadkach dziesięć, by nie dopuścić do flankowego ognia obrońców. Tyraliery iść miały do ataku w trzech lub czterech pokładach, oddzielonych przestrzenią 150 do 200 kroków od siebie: pierwsza z nożycami do przecinania drutu i granatami ręcznemi, następne z karabinami maszynowemi, które natychmiast ustawiać miano w rowach dla obrony flank.

Mimo tak starannego obmyślenia i przygotowania drobiazgowego całej taktyki walk, ofenzywa rosyjska tygodniami stała w miejscu, by wreszcie całkowicie się rozbić wobec nowo podjętej ofenzywy ze strony przeciwnej. Tak więc los nieuchronny, który dotychczas gruchotał krok za krokiem skrajne lewe skrzydło rosyjskie, operujące na Wołoszczyźnie dla powstrzymania nieprzyjacielskiego naporu i odwrócenia go od Besarabii rosyjskiej — przenosi się teraz powoli zwolna na dalsze części frontu rosyjskiego ku północy. Wypadki, które się rozegrały w Wołoszczyźnie północnej, dały się odczuć już tutaj, wstrząsając frontem całym. Całemu też lewemu skrzydłu armii rosyjskiej zagraża potężna katastrofa, o ile nie uda mu się wczas wycofać poza naturalną przeszkodę, jaką Seret będzie stanowił.

Z uwagi rozegrać się mających wypadków, Rosyanie doskonale zdają sobie sprawę. »Russkij Inwalid«, omawiając położenie wojenne, powiada, że dotychczasowe operacye wojenne w Rumunii stanowią zamkniętą całość dla siebie, którąby nazwać można okresem walk o Bukareszt. Walki dni najbliższych rozstrzygną o posiadaniu Mołdawii. Wszystko zależy zdaniem organu tego od faktu, czy da się utrzymać linię Focszani—Galacz, stanowiącą takie same centrum dla Wołoszczyzny. Odwrót dotychczasowy nie miał większego znaczenia. — Wszystkie fortyfikacye pośrednie pełniły tylko rolę przednich fortyfikacyj właściwego frontu Seretu. Gdyby nieprzyjaciel bez przeszkody dotrzeć miał do Seretu, położenie stałoby się ciężkie, zwłaszcza, gdyby Falkenhaynowi udało się rychło sprowadzić artyleryę ciężką. — Doświadczenia kampanii rumuńskiej wskazują, że najsilniejsze fortyfikacye obronne nie mogą się oprzeć atakom artyleryjskim, jeśli nie odpowiada na nie równie silna własna artylerya. Naturalnie pomyśleć o artyleryi tej musi bezzwłocznie kierownictwo wojsk rosyjskich. — O zwycięstwie rozstrzyga tu pośpiech.

Sądząc z tych uwag wojskowego rosyjskiego organu, pas fortyfikacyj nad Seretem nie wiele silniej musi być uzbrojony i przygotowany do walki, aniżeli forty Bukaresztu. Rumunii musieli bez próby oporu wydać swoją stolicę, gdyż nie miała ona najmniejszych widoków oparcia się w boju nierównym. Zdaje się tedy, że artykuł »Russkiego Inwalida« przygotować ma zwolna na fakt, że fortyfikacye rumuńskie nad dolnym Seretem podzielić muszą losy fortyfikacyj wołoskich. Stopp.

Nowe przepisy moratoryjne.

Z końcem grudnia pojawiły się trzy rozporządzenia całego gabinetu w sprawie moratoryum. Pierwsze traktuje o bilansach i o odchyleniach od przepisów statutowych podczas wojny i jest wznowieniem rozporządzenia z r. 1915, które kupców Galicyi, Bukowiny, Dalmacyi i Istryi uwolniło od obowiązku składania zamknięć rachunkowych za czas od 1 stycznia 1915 do 1 czerwca 1917. Drugie rozporządzenie dotyczy ułatwień przy pieniężnych pretensyach prawnoprywatnych. Przedłuża ono rozporządzenie z 22 grudnia 1915 co do sędziowskiego moratoryum aż do 30 czerwca 1917. Sędziowskie moratoryum może być orzeczono tylko dla pretensyi, które powstały przed 1 sierpnia 1914, i tylko wtedy, jeżeli gospodarcze położenie dłużnika usprawiedliwia ten wyjątek, a wierzyciel nie poniesie przez to niestosunkowej szkody. Koszta procesu ponosi dłużnik, jeżeli sędzia zezwoli na moratoryum pozasądowne. Dłużnik może się upomnieć o sędziowskie moratoryum podczas procesu lub poza nim. O moratoryum pozaprocesowem rozstrzyga sąd powiatowy miejsca zamieszkania dłużnika. Dla pewnych pretensyj nie można się upominać o sędziowskie moratoryum, jako to: dla pretensyj, powstałych z weksli i czeków, dla pretensyj czynszowych, pretensyj na utrzymanie, żądań wynikających z układów o ubezpieczenie itd. Szczególne ułatwienia otrzymali oficerowie i [illegible] oparte na zarobku z ruchu obcych. Dłużnicy, którzy mieszkają lub mają swoje sklepy czy interesy w obszarze wojennym, względnie obszarze ewakuowanym, mogą się upominać o sędziowskie moratoryum dla zobowiązań wszelkiego rodzaju także bez względu na czas ich powstania. Nowe jest postanowienie o moratoryum dla osób wojskowych i ich krewnych. Pretensye do takich osób odracza się aż do upływu, w którym dłużnik powróci do swego cywilnego zajęcia. Po upływie tego ustawowego moratoryum może dłużnik upomnieć się jeszcze o moratoryum sędziowskie do 31 grudnia 1917.

Trzecie rozporządzenie dotyczy moratoryum dla pieniężnych pretensyj prawnoprywatnych wobec dłużników z Galicyi i Bukowiny. Moratoryum to zostaje ustawowo przedłużone do 30 czerwca 1917. Wyjęte są tylko pretensye, wynikające z układów o ubezpieczenie, i to z pewnemi ograniczeniami. Prócz tego rozporządzenie zawiera postanowienia, które nieco ułatwiają wierzycielowi sytuacyę procesową przy wnioskach o zniesienie ustawowego moratoryum. I tak np. postanowiono, że wniosek może być także postawiony w sądzie powiatowym zwykłego miejsca pobytu dłużnika (więc nietylko w Galicyi), dalej że sędzia z urzędu ma co do gospodarczej sytuacyi dłużnika zarządzać odpowiednie badania, ewentualnie zasięgać informacyi Izb handlowych i przemysłowych lub przesłuchiwać osoby, które o tem mają wiadomości. Prócz tego przyznano teraz także wierzycielowi prawo rekursu przeciw odmowie na wniosek. Koszta postępowania nie we wszystkich wypadkach przypadają wierzycielowi; ma się co do nich zastosować przepisy procesu cywilnego. Tylko wtedy niema wierzyciel prawa do zwrotu kosztów, nawet gdy swój wniosek przeparł, jeżeli zaniechał wezwać dłużnika do zapłaty i jeżeli dłużnik przed sądem natychmiast oświadczy gotowość złożenia należytości, której ustawowe odroczenie miało być zniesione.

Na konferencyi fachowców w ministerstwie sprawiedliwości postawiony był wniosek, żeby jednorazowo zniesienie ustawowego moratoryum uznać za skuteczne dla wszystkich wierzycieli dłużnika. Rozporządzenie uczyniło temu wnioskowi zadość tylko o tyle, że teraz sądy powiatowe mają utrzymywać zapiski o uchwałach co do zniesienia ustawowego moratoryum, a do tych zapisków mogą zaglądać wszystkie osoby, które wykażą, że mają w tem swój prawny interes. Ciężar przeprowadzania dowodów co do finansowej zdolności dłużnika spadał przedtem niemal wyłącznie na wierzyciela, teraz rozdzielony został między sąd a dłużnika. Dla pretensyi do 50 K można znieść moratoryum ustawowo zupełnie, przy wyższych pretensyach wobec dłużników poza okręgiem lwowskiego sądu krajowego można to moratoryum znieść również, ale tylko częściowo, mianowicie na dwie raty, wynoszące najwyżej 20 procent pierwotnej pretensyi wraz z procentami, pierwszą do 31 marca, drugą do 30 czerwca 1917.

Dla dłużników, mieszkających w obrębie okręgu lwowskiego sądu krajowego lub innym ściślejszym obszarze wojennym, względnie dla dłużników, którzy tam mają swoje sklepy i biura, maksimum kwoty, którą na nich można nałożyć do upłaty, wynosi po 10 proc. pierwotnej pretensyi, płatne w równych terminach. Postanowienie to zawiera znaczną ulgę dla tych dłużników, którzy wogóle jeszcze upłat swoich nie zaczęli, lub przeciwko którym przed 31 zm. nie wdrożono jeszcze postępowania co do zwinięcia moratoryum. Także dla tych dłużników wolno znieść ustawowe moratoryum tylko w wyż wymienionym maksymalnym wymiarze. Tym samym postanowieniom podlegają żądania, wynikające z weksli i czeków. Postępowanie przeciw dłużnikom, zamieszkałym w ściślejszym obszarze wojennym, ułatwiono wierzycielom pod względem formalnym przez nowe postanowienie § 30 i 2. Mianowicie można stawiać wniosek zniesienia moratoryum sądowego także i co do tych dłużników, jeżeli stale przebywają poza ściślejszym obszarem, albo posiadają także poza nim sklepy, czy biura. Na korzyść wierzycieli rozstrzygnięto także drugą sporną kwestyę: mianowicie pozasądowe pisemne zrzeczenie się moratoryum upoważnia do wniesienia skargi przeciw dłużnikowi w tym rozmiarze, w jakim wierzyciel zrzekł się moratoryum, i skarga może być wytoczona bezpośrednio bez wdrożenia postępowania o zwinięcie moratoryum.

Na ogół, jak widzimy, rozporządzenia liczą się z tem, że w roku 1917 nastąpi już pokój.

Piąta austryacka pożyczka wojenna.

»Fremdenblatt« zamieszcza interesujące wywody o pożyczkach wojennych monarchii pióra profesora uniwersytetu w Budapeszcie dra Beli Földesa, wiceprezydenta partyi niezawisłości. Pisze on między innemi:

»Wewnętrzna siła rynku pieniężnego w Austryi i na Węgrzech, ujawniona przez pożyczki wojenne, jest niespodziewaną. Na krótko przed wojną fachowcy oceniali roczną pojemność wewnętrznego rynku pieniężnego dla pożyczek państwowych na 250 mil. kor. Cóż więc to jest wobec sum, uzyskanych faktycznie! A nie ulega wątpliwości, że ta zdolność powiększy się z nowym kursem, jaki przybierze nasza gospodarka społeczna po wojnie. Zupełnie inną miarą będziemy po wojnie mierzyli wydatność naszej pracy dla państwa i społeczeństwa, dla prawa i kultury. Budowa kanału, budowa szkoły nie będzie już nigdy uchodziła za niezwyczajne narzędzie. Przysłowie: »Człowiek rośnie według swoich wyższych celów« będziemy mogli odwrócić. Nasze cele i projekty będą mogły wzrastać i rozrastać się, skoro wartość ekonomiczne znaczenie pożyczek wojennych okazuje się w sposób najbardziej bezpośredni w związku pożyczek z kształtowaniem się spraw pieniężnych i cen. Pożyczki wojenne przynoszą ten pożytek, że ograniczają emisyę środków obiegowych, które wracają do swych źródeł; zarazem utrzymują przez to dalszy wzrost cen i poprawiają walutę. Wzrastające obezwartościowanie środków wypłaty zmusiłoby państwo do odpowiedniego podwyższenia podatków. Dlatego zarówno, jako kupiec towarów, jak też jako podatnik, jest każdy obywatel interesowany w powodzeniu pożyczki wojennej.

Pożyczki wojenne mają także ważne znaczenie społeczno-polityczne, mianowicie przez swój wpływ na rozdział majątków. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że na ogół pożyczki potęgują siłę majątku ruchomego. Dlatego Rotszylda, współtwórcę nowoczesnego systemu pożyczek państwowych, zaliczył Heine do największych niwelatorów Europy i wyraził się o nim, że on najwięcej podkopał starą arystokracyę. Co się tyczy wpływu pożyczek wojennych na rozdział majątków, to dawniejsze doświadczenia mówią, że ten wpływ jest niekorzystny, ponieważ przyczynia się do tworzenia wielkich majątków. Dzisiaj atoli udział szerokich warstw społeczeństwa w pożyczkach wojennych oddala niebezpieczeństwo niekorzystnego wpływu na wzajemne ustosunkowanie poszczególnych klas majątkowych. Chociaż wielkie majątki figurują w znacznej liczbie wśród subskrybentów, to jednak jest pewnem, że wielkie prywatne majątki — pomijając towarzystwa, instytucye i korporacye — pozostają raczej pod swoją proporcyonalnością, niż ponad nią.

Nie można zapominać, że pożyczki wojenne wzmocnią w znacznym stopniu siłę polityczną Austro-Węgier, ponieważ dały dowód finansowej niezawisłości od zagranicy. Wogóle pożyczki te w całem przyszłem ułożeniu [illegible] ków, w organizacyi gospodarki państwa, w administracyi, zwłaszcza zaś w kulturalnej działalności państwa, przedewszystkiem zaś w strukturze całej gospodarki społecznej odegrają przekształcającą, można powiedzieć rewolucyjną rolę«.

W ostatnich dniach subskrybowali między innemi: akcyjne Towarzystwo drzewne »Bukowina« 400.000 koron (razem na wszystkie pożyczki 2.4 mil. koron). Związek śląskich Spółek rolniczych (w Bielsku 3.5 mil., Towarzystwo ubezpieczeń górników od wypadków 10 mil. koron; następujące czeskie Kasy oszczędności: Dobruszka 2 mil. kor., Arnau 1.4 mil., Marienbad 1.3 mil., Cieszyn 1 mil., Ćwików 0.5 mil., Hajda 0.5 mil., Prośnica 0.5 mil., Pardubice 0.5 mil. [illegible] m. Opieka w Czechach 2 mil., a wydział powiatowy tegoż miasta 1.4 mil., kardynał Skrbensky, arcyb. Ołomuniecki 1.150.000 mil. kor., Centralny Związek Spółek rolniczych w Królewskich Winohradach 9 mil., hr. Waldstein 1 mil. Wogóle czeskie Kasy oszczędności systemu Raiffeisena subskrybowały na piątą pożyczkę 32 mil. kor. (na poprzednie cztery razem 64 mil. koron). Kasa oszczędności w Białej 1.5 mil., Kasa oszczędn. m. Żywca 1.5 mil., Towarzystwo wyrobu maszyn w Bernie 1 mil., gmina m. Żywca 1.207.000 kor., urzędnicy w Białej 120.000 kor., gmina m. Białej 100.000 kor., fabryki Siemensa i Schuckerta 3,250.000 kor., solnogrodzki zakład ubezpieczeń robotników od wypadków 2 mil. (razem 16 mil. kor.).

Urzędy krajowe od ubezpieczeń wojennych zebrały znaczne sumy przeważnie z małych subskrypcyi. I tak: Berno 4.845.700 kor., Wiedeń 3,978.750 kor., Opawa 4,447.400 kor., Praga 12,260.400 kor., Solnogród 1,065.150 kor., Innsbruck 3,500.000 kor., Tryest 596.830 kor., Kraków 113.550 kor., Lwów 73.950 kor.

Centrala obrotu towarów dla austro-węgierskiej okupacyi w Polsce, a mianowicie Centrala w Krakowie, ekspozytura w Wiedniu i biura wywiadowcze w Krakowie, Rzeszowie, Radomiu i Lwowie subskrybowały 3.5 mil kor., Komenda obwodowa w Miechowie 120.000 koron, fabryka Ziemiowskiego 150.000 kor., huty szklane w Piotrkowie »Klara« i »Hortensya« 100.00 kor., pow. Kasa oszczędności w Wadowicach 300.000 kor., rolniczy Bank hipoteczny we Lwowie 235.000 kor. itd.

Szkoły w obwodzie jędrzejowskim.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Jędrzejów, 28 grudnia.

Szkolnictwo w tutejszym obwodzie rozwija się szybkiem tempem. Za czasów rosyjskich był ten obwód jeden z najbardziej zaniedbanych na tem polu. Liczono tu zaledwie 27 szkół. W roku szkolnym 1915/16 było w obwodzie 55 szkół czynnych, w tym roku przybyło 39 nowych, czyli razem obecnie 94 szkół. — Frekwencya w szkołach wzrasta z dniem każdym. Niemal w każdej szkole urządzono kursa dla analfabetów, prócz tych zaprowadzono i kursa wieczorowe dla wszystkich chętnych bez względu na wiek i płeć. Kursa te zostały nader sympatycznie przyjęte. W wielu wypadkach sale szkolne są za szczupłe na pomieszczenie słuchaczów. Na kursach tych wykłada się historyę polską, geografię, wiadomości z nauk przyrodniczych ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstwa wiejskiego.

Nauczycielstwo tutejsze, mimo natężającej pracy, chętnie ofiarowuje swój wolny czas i z zapałem podjęło się prowadzenia tych kursów. Oprócz tego nie zapomina ono o dalszem, własnem kształceniu się. Do tego celu służą świeżo pozawiązywane kółka pedagogiczne, na których przeprowadza się wzorowe lekcye praktyczne i omawia się wygłaszano odczyty z różnych dziedzin wiedzy. Świeżo wdrożona akcya wyrobu obuwia ze słomy przez młodzież szkolną przyjętą również została sympatycznie; na przeszkodzie jej rozwoju stoi jednak brak surogatu.

Praca oświatowa w tutejszym obwodzie zatacza coraz szersze kręgi i mimo krótkiego czasu, szkoła polska poczyna promieniować swą zbawczą pracą na zewnątrz. Obok wielu wypadków w tym kierunku jeden zwłaszcza zasługuje na szczególne podkreślenie. Obok Jędrzejowa leży osada Piaski. Jak sama nazwa już wskazuje, ziemia tam piaszczysta, mało urodzajna, a wioska sama była niemal bezdrzewną, gdyż utarło się tam przekonanie, że na »piaskach« szkoda zasadzać jakieś drzewko, bo się nie uda. Dzięki staraniom i zapobiegliwości insp. Kaczorowskiego, zasadzono mórg nieużytku gminnego drzewami owocowemi, jako ogród szkolny. Drzewek dostarczyła komenda obwodowa. Z niedowierzaniem spoglądano na ten zaimprowizowany sad na Piaskach. Skoro jednak wszystkie szczepy znakomicie się przyjęły, przykład żywy podziałał zdumiewająco. Za wzorem sadu szkolnego, w jesieni tego roku, zasadzono nie mniej, nie więcej, tylko 28 morgów drzewek owocowych, skutkiem czego niemal przy każdem gospodarskiem obejściu powstał sad i to wzorowy. Podkreśliłem ten wyraz »wzorowy«, gdyż pracę w tym kierunku przeprowadzono z całą ścisłością według wskazówek i pouczeń profesora seminaryum nauczycielskiego w Jędrzejowie, p. Trznadla. Odczytami, pogadankami, wreszcie przykładem zdziałał on tu bardzo wiele. Za przykładem Piasków idą inne gminy. I dziś, kiedy do wiosny jeszcze daleko, zamówiono już znowu wagon szczepów. Szczepy te będą zawiązkiem przyszłych sadów włościańskich. Szerszą akcyę w tym kierunku już rozpoczęto.

Edward Strauss.

Wiedeń przywdział żałobę po ostatnim z trzech braci Straussów, którzy po ojcu swoim, Janie, twórcy walca wiedeńskiego, przez wiek niemal cały dzierżyli hegemonię muzyczną. Edward Strauss liczył w chwili zgonu 82 lata. Poświęcono mu wprawdzie we wszystkich dziennikach długie wspomnienia, lecz — co dziwna — pisano właściwie nie o nim, jeno o tej wyjątkowej dynastyi Straussów, która wydała obydwóch Janów, klasyków tańca. Nie wyliczano, ni oceniano zasług Edwarda, bo ich w rzeczywistości nie położył, żyjąc tylko tradycyą głośnego nazwiska. Jedynym tytułem, dającym mu prawo do pamięci ogółu, był fakt, że zeszedł z nim do grobu ostatni kompozytor z dynastyi Straussów.

Nie często spotyka się w historyi muzyki takie rodziny, w których talent dziedziczy jedno pokolenie za drugiem: obok dynastyi Couperina, Bacha należą Straussowie do tych nielicznych przykładów. Jaka była tradycyjna siła muzyki w tym rodzie, dowodzi właśnie życie Edwarda Straussa, który początkowo zdala trzymał się rodzinnego »rzemiosła« i chciał najpierw zostać — księdzem, potem myślał o karyerze dyplomatycznej, aż wkońcu został tem, czem ojciec i bracia: dyrygentem sławnej kapeli; przepłynął przez życie wśród dźwięków walca, zdobywając taką samą popularność, jak tamci i to nietylko wśród Wiedeńczyków, lecz w całej Europie, a nawet Ameryce. — Gdzie grała kapela Straussowska, tam ciągnęły tłumy, oklaskując go z podziwem: i jak jego ojciec i brat, tak i on był uosobieniem wiedeńskiego walca, jego czaru melodyjnego, jego rytmu: i on ze skrzypcami w ręku stawał na czele kapeli, z kokieteryą (dla nas dzisiaj może nie smaczną) i temperamentem przytulał skrzypce do twarzy i w takt się kołysząc i unosząc na palcach, rozsiewał upajającą woń pieszczotliwych dźwięków — zawsze pewien zwycięstwa i świadom uroku, zwłaszcza wśród kobiet. I w tem streszcza się całe jego życie — i zasługa! Zdobył tytuł »Hofball-Musik-Direktor«, zdobył cenniejszy jeszcze niż tytuł, majątek, zwłaszcza po podróżach amerykańskich, i poza tem komponował walce, polki [illegible]. — Lecz nie wiele miał w nich do powiedzenia. Co było do powiedzenia w walcach i polkach, to już uczynili przed nim i ojciec Jan i brat Jan młodszy i drugi brat Józef.

Trudno mu więc było dać coś nowego, oni wyczerpali wszystkie możliwości: ojciec stworzył to, czem żyło pokolenie przedmarcowej epoki, stworzył typ walca biedermaierowskiego, odzwierciedlił owe postacie, przybrane w kolorowe fraki, vatermördery i atłasowe halsztuki, w końcu skomponował nieśmiertelne dźwięki marsza Rakoczy'ego.

W muzyce jego brata, Jana, zaś żyje Wiedeń nowoczesny, burżuazyjne mieszczaństwo, Wiedeń przepychu i dobrobytu. Ojciec i syn obdarzeni głęboką intuicyą harmoniją olśniewali pięknem melodyi, zadziwiali zdolnością instrumentacyi tak świeżej i niezwykłej, że wszakże w czasie jednego koncertu w Kolonii młodociany wówczas Mendelsohn prosił Jana Straussa o pożyczenie mu partytury orkiestralnej dla przyjrzenia się tej nowej instrumentacyi!

Zmarły obecnie Edward Strauss żył jeno blaskiem ich nazwiska w refleksie sławy, która opromieniła pamięć jego wielkich poprzedników. Wspólnym rysem ich wszystkich — to niespokojna żyłka, która — mimo całego ich przywiązania dla Wiednia — skazywała ich na nieustanną wędrówkę po ówczesnych metropoliach muzyki: lecz i w tej tułaczce występuje przepaść, dzieląca Edwarda od tamtych Straussów: ojciec i brat odbywali dalekie podróże, ciągnąc jak romantyczni trubadurzy nowej pieśni: ojciec marzył o Ameryce, jako o krainie fantastyki i egzotycznych przygód: Edward wygląda raczej, jak komiwojażer walca, który jedzie do Ameryki dla zdobycia dolarów; to, co było dla tamtych romantycznym kwiatem, staje się dla niego źródłem majątku; nie będzie krzywdzącą go przesadą, jeżli się powie, że artystyczny ideał poprzedników swoich ściągnął na płaszczyznę pospolitości.

Dr Józef Reiss.

Z Królestwa Polskiego.

Budżet m. Warszawy. Na ostatniem swojem posiedzeniu warszawska Rada miejska zatwierdziła budżet m. Warszawy za rok 1916 w następujących cyfrach: Dochody zwyczajne w sumie 10,926.972 rub. i nadzwyczajne w sumie 22,912.323 rub przy wydatkach zwyczajnych 22,963.432 rub. i wydatkach nadzwyczajnych 23,564.370 rub., a wydatkach i dochodach zwrotnych obliczonych na 309.507 rub. Czyli deficyt wynosi 12,688.707 rubli.

Z kolei przyjęto prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał 1917 r.

Wydatki zostały określone w sumie 11,305.923 rub., t. j. miesięcznie przeciętnie 3,768.000 rub. czyli o 182.000 rub. mniej w porównaniu z przeciętnym wydatkiem miesięcznym według budżetu wydatków na rok 1916. Z uwagi na to, że ostateczne opracowanie powyższego budżetu wraz z zatwierdzeniem tegoż przez Radę miejską wymagać będzie pewnego czasu, Rada miejska upoważniła magistrat do wykonywania wydatków w miesiącu styczniu 1917 r. do wysokości jednej trzeciej części zamierzeń budżetowych, określonych dla każdego poszczególnego działu na I kwartał 1917 r., czyli wogóle do sumy rub. 2,768.000. Zatwierdzono ponadto budżet kancelaryi za pierwszy kwartał w sumie 12.931 rub., oraz budżet biblioteki przy kancelaryi w sumie 2500 rub.

Rada inspektoratu fabrycznego w Warszawie. Projektowana reforma inspektoratu fabrycznego polegać będzie na utworzeniu wyższej instancyi pod nazwą „Rady inspektoratu fabrycznego", która odpowiadać ma co do swojej kompetencyi dawnemu miejskiemu, względnie gubernialnemu „Urzędowi do spraw fabrycznych", z tą jednak różnicą, że w rosyjskich „urzędach" reprezentowani byli jedynie pracodawcy, natomiast w projektowanej Radzie przewidziany jest również udział pracowników.

Na kilku specyalnych posiedzeniach projekt „Rady inspektoratu fabrycznego" wyczerpująco omówiono, potem sprawa przeszła pod obrady magistratu a następnie Rady miejskiej [illegible] również o projekcie statutu dla delegacyi robotniczych byli na specyalnem posiedzeniu poinformowani członkowie Rady miejskiej i sprawę wszechstronnie przedyskutowano. Projekt dąży do wytworzenia stałej reprezentacyi dla robotników miejskich w postaci delegacyi od każdego wydziału, względnie zakładu miejskiego. Z pomocą delegacyi robotnicy będą mieli możność przedstawiać

magistratowi swe życzenia, dotyczące warunków pracy i płacy, wydział zaś będzie po rozpatrzeniu tych życzeń przedstawiał magistratowi projekty odpowiednich ulepszeń. Wytworzenie tego rodzaju bliższego kontaktu pomiędzy magistratem a robotnikami miejskimi będzie wpływało na stopniowe usuwanie rozlicznych braków w normowaniu warunków pracy i płacy, pozostałych jeszcze z czasów dawnej gospodarki i jednocześnie da robotnikom pełną świadomość wzajemnych praw i obowiązków magistratu i pracowników.

Zjazd nauczycieli szkół średnich. Organizowany przez Stow. nauczycielstwa polskiego w Warszawie zjazd nauczycieli i nauczycielek szkół średnich Królestwa Polskiego rozpocznie obrady swoje dnia 3 stycznia br. o godz. 10 rano, prawdopodobnie w sali Towarzystwa hygienicznego. Uczestników zjazdu powita prezydyum Stowarzyszenia. Po powitaniu gości i posiedzeniu inauguracyjnem nastąpią obrady w poszczególnych sekcyach, których przewidywane są cztery: ogólno-wychowawcza, języka polskiego i literatury, historyi polskiej i geografii polskiej.

Liczba zgłaszanych referatów stale wzrasta. Dotychczas przyrzekli referaty pp.: Józef Bojasiński, Józefa Bojanowska, prof. Bronisław Chlebowski, Konrad Chmielewski, dyr. Wojciech Górski, prof. Wł. M. Kozłowski, ks. Jan Mauersberger, Władysław Radwan, Edward Winkler i dyr. Lucyan Zarzecki. Biuro zjazdu urzęduje codziennie od godz. 5 do 8 wieczór w siedzibie Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego (Bracka 18).

Organizatorzy zjazdu zamówili na dzień 4 stycznia przedstawienie „Młodego lasu" w teatrze Rozmaitości. Spodziewane są także zebrania towarzyskie.

Stulecie ustawy cechowej w Królestwie Pol. — Warszawskie mieszczaństwo obchodziło w dniu 31 z. m. stulecie ustaw cechowych. Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana odprawił ks. arcybiskup Kakowski, poczem przemówił o znaczeniu obchodu i stanowisku rzemieślników polskich świetny kaznodzieja, profesor seminaryum, ks. Marceli Nowakowski. Przedstawiciele cechów wystąpili ze sztandarami.

Po nabożeństwie przedstawiciele cechów przeszli z katedry do sali kolumnowej magistratu, gdzie prezydent Zdzisław ks. Lubomirski powitał zebranych. Następnie przemówił senior rzemieślników p. Józef Rzętkowski, wychowaniec Szkoły Głównej, przyrodnik i rzemieślnik warszawski. Dalej kolejno mówili pp.: Jan Rudnicki, Henryk Radziszewski i Antoni Hurkiewicz.

O godzinie 4 popoł. powtórnie zebrali się przedstawiciele rzemiosł na obrady w sali kolumnowej, gdzie przemówili pp. St. Lipczyński (o historyi cechów), Jan Rudnicki (o rozwoju rzemiosł), Wł. Lazarski i Mencel (o szkołach zawodowych), Wąsowicz (o stanowisku rzemieślników w społeczeństwie) i Antoni Hurkiewicz (o rzemiosłach w przyszłości).

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się zebranie towarzyskie w sali Resursy rzemieślniczej.

„Ziemia Chełmska". Jak donoszą dzienniki z okupacyi austryackiej, „Koło nauczycielstwa pow. chełmskiego" powzięło zamiar wydania pisma zbiorowego p. t. „Ziemia Chełmska", w którem znalazłoby się wszechstronne zobrazowanie tego kraju w jego obecnym stanie, a więc:

Możliwie dokładny i bezstronny opis klęsk wojennych; szkolnictwo ludowe; stosunki gminne i gospodarcze dawne i obecne; stan prac i instytucyj polskich w ziemi chełmskiej; wszelkie świadectwa, dotyczące walki katolicyzmu z prawosławiem, polskości z rusyfikacyą; opisy historycznych pamiątek m. Chełma; opisy kościołów, pamiątkowych krzyżów i mogił w ziemi chełmskiej; wszelkie osobiste wspomnienia, rzucające światło na okres rządów rosyjskich; krajobrazy ziemi chełmskiej; obrazy z życia ludu; twory poezyi ludowej. W tym celu „Koło" zbiera materyały, które lub też prace gotowe prosi nadsyłać do 15 lutego pod adresem: Chełm. szkoła filologiczna, ulica Wesoła l. 13. Celem wydawnictwa jest wykazanie polskości ziemi chełmskiej, a zarazem tej polskości utrzymanie i wzmożenie.

Zgon weterana z 1863 roku. W Warszawie zmarł w dniu 29 z. m. Konstanty Mogilnicki, rejent, b. oficer polski z r. 1863, przeżywszy lat 71.

Katastrofa w kopalni węgla. Z Dąbrowy górniczej donoszą: W Zagłębiu Dąbrowskiem, w kopalni „Kazimierz", wskutek wybuchu uległ zasypaniu 3-ci pokład węglowy, w którym pracowało 46 górników. Dotychczas wydobyto tylko jednego górnika, Józefa Kołodzieja.

Kradzież 600.000 koron.

W lubelskiej ekspozyturze Banku austryacko-węgierskiego wykryto po świętach olbrzymią kradzież, dokonaną w drodze z przesyłki, wyekspedyowanej z Ołomuńca. Z przesyłki, wynoszącej **2 mil. kor., skradziono 600.000 kor.** na przestrzeni między Ołomuńcem a Lublinem. Kradzieży musiały dokonać indywidua, obznajomione doskonale z odpowiednią manipulacyą, przytem do operacyi swojej miały widocznie dość czasu. Okazało się bowiem, że złodzieje spokojnie rozpieczętowali paczki, wyjęli pieniądze i zapieczętowali paczki z powrotem fałszywemi pieczęciami. Dopiero w Lublinie po otwarciu paczki stwierdzono brak pieniędzy, a następnie sfałszowanie pieczęci. Należy tu dodać, że przesyłka z powodu świąt leżała na poczcie lubelskiej kilka dni, dopiero po świętach, gdy Bank odebrał przesyłkę, stwierdzono kradzież.

Natychmiast rozpoczęto w tej sprawie energiczne śledztwo na całej linii między Ołomuńcem a Lublinem. W śledztwie tem wzięły udział także władze pocztowe z Wiednia, z ramienia których wydelegowano do śledztwa radcę sekcyjnego ministerstwa handlu Stoja. Śledztwo to stwierdziło, że suma 600.000 koron z przesyłki zginęła w drodze na przestrzeni prawdopodobnie pomiędzy Krakowem a Lublinem. Zawiadomiony o tej sprawie krakowski inspektorat pocztowy wziął również udział w śledztwie, delegując do pomocy radcy Stojowi komisarza Kolinka, który wyjechał już do Szczakowej. Przez Kraków przesyłka przeszła, zdaje się nienaruszona, tak, że sprawców i kradzieży szukać należy gdzieś dalej poza Krakowem.

Skradzione pieniądze znajdowały się w opieczętowanym pakiecie. Sprawcy naruszyli tylko pieczęcie dolne pakietu, zabrali 600.000 K, prawdopodobnie w banknotach 1.000-koronowych, poczem pakiet z powrotem opieczętowali. Poza tem śledztwo nie wykryło żadnych wskazówek co do tego, kto mógł tej kradzieży dokonać, w jakim czasie i miejscu.

Kronika.

Kraków, 2 stycznia.

Deszcz. Obrzydliwa aura, która „umilała" Krakowianom całe dwa dni świąt minionych, dzisiaj, w drugi dzień nowego roku, wzmogła się jeszcze w swej obrzydliwości. Ranek wstał mglisty, a niebo było przez całe przedpołudnie tak zachmurzone, że w domach trzeba było palić lampy. Od samego rana padał deszcz, który staje się coraz obfitszy. Miasto całe ocieka wilgocią, ulicami wśród błota i deszczu nieliczni przechodnie przemykają się szybko, aby co rychlej znaleźć się pod dachem. Temperatura jest przytem dość niska, termometr wskazuje tylko dwa stopnie powyżej zera; powietrze przejmuje ludzi nawskroś zimnem i wilgocią. Barometr stoi nisko. Popołudniu zaczął padać śnieg.

Przegląd pospolitaków. W dniu dzisiejszym rozpoczęły biura miejskie wydawać legitymacye pospolitakom z lat 1892—1898, obowiązanym do ponownego przeglądu wojskowego.

Do przyjmowania zgłoszeń podzielone zostało miasto na sześć okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro, a mianowicie:

1 dla okręgu I, obejmującego dzielnicę I (Śródmieście), II (Wawel) i III (Nowy Świat) przy placu WW. Świętych l. 6, oficyna, I piętro, pałac Larysza; dla okręgu II, obejmującego dzielnicę IV (Piasek) i V (Kleparz) przy ulicy Karmelickiej l. 21, parter w podwórzu (dom OO. Karmelitów; dla okręgu III, obejmującego dzielnicę VI (Wesoła), następnie Warszawskie, Grzegórzki i Dąbie przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 18, I piętro; dla okręgu IV (Stradom i Kazimierz) przy ulicy Bocheńskiej l. 7, parter; dla okręgu V (Zakrzówek, Dębniki, Półwsie, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów i Krowodrza) przy ulicy Zwierzynieckiej l. 25, I piętro; dla okręgu VI (Ludwinów, Płaszów i Podgórze) Rynek podgórski l. 1, parter, w podwórzu.

Dowóz mleka do Krakowa. Magistrat ogłasza: Sprawa zakazu dowozu mleka z Królestwa Polskiego, który groził miastu naszemu katastrofą, została już pomyślnie dla miasta załatwioną. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zakazie dowozu mleka, poczyniło prezydyum miasta odpowiednie kroki i starania, które, dzięki gorącemu poparciu komendy twierdzy a życzliwości generalnego gubernatora Kuka, Madeyskiego, namiestnika bar. Dillera i delegata dra Fedorowicza, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem, jak o tem prezydent miasta telegraficzną z Lublina otrzymał wiadomość, wydany zakaz został wstrzymany. Na razie nie grozi więc ludności brak tej minimalnej ilości mleka, które mleczarnie miejskie nadal sprzedawać będą po cenie 60 hal. za 1 litr w sklepie. — Zauważyć przytem należy, że wobec ograniczonej ilości mleka, artykuł ten przyznany jest w pierwszym rzędzie, jak dotychczas, dla dzieci i osób chorych.

Niklowe 20-halerzówki i znaczki pocztowe. Z dniem wczorajszym zostały wycofane z obiegu niklowe 20-halerzówki; filia banku austryacko-węgierskiego w Krakowie wymienia je na monetę żelazną; wymiana ta odbywać się będzie aż do dnia 30 marca br.

Po mieście rozeszły się pogłoski, że stare papierowe 10-koronówki zostały z obiegu wycofane. Pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe. Nie wycofano na razie również żadnych dawnych marek poczt., prócz znaczków gazetowych.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz ósmy komedya Pawła Gavault'a »Pomysł panny Franciszki«, która dzięki swej lekkiej i wytwornej akcyi, oraz grze naszego zespołu, zdobyła sobie stałe powodzenie. Jutro dramat Tadeusza Rittnera »W małym domku« w doskonałej obsadzie, jaką tworzą obecnie pp.: Bednarzewska, Łuszczkiewiczówna, Jednowski, Bończa, Leszczyński, Szymborski i inni. We czwartek po raz czwarty arcydzieło komedyowe A. Sardou »Nasi najserdeczniejsi«, tak entuzyastycznie powitani po latach przez tutejszą krytykę i publiczność.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtarza scena ludowa barwny wodewil I. Mazura: »Ułanów księcia Józefa« z pp. Turowicz, Urbanowicz, Olańską, Horowiczową, Czarnowskim, Helleńskim, Koreckim, Minowiczem i Biesiadeckim w rolach głównych; jutro o godzinie 4 po południu tak mile zawsze witany przez najmłodszą publiczność »Kopciuszek«, któremu nasz teatr ludowy atrakcyjną i świetną oprawę nadał.

Na czwartek przygotowuje dyrekcya efektowną i pełną swojskiego uroku sztukę Józefa Korzeniowskiego »Karpackich górali« z pp.: Turowicz, Czechowską, Horowiczową, Żukowską, Helleńskim, Motyczyńskim i Biesiadeckim w rolach głównych.

Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam, że z bukowińskimi urzędami pocztowymi Dorna Kandreny i Pojana Stampi podjęto znowu zwykły ruch li-towy.

Na polu chwały. Piszą nam z kraju: Dnia 14 października 1916 zginął bohaterską śmiercią na froncie włoskim jednoroczny kapral Emil Kramer, syn dyrektora browaru ks. Cystersów w Szczyrzycu w 25 roku życia. Wychowaniec gimn. wadowickiego i bocheńskiego, uczęszczał na wydział filozoficzny w Krakowie, studyując przez 2 lata z zamiłowaniem literaturę, historyę, języki: polski i niemiecki, a zdolność jego na tem polu rokowały wielkie nadzieje na przyszłość. W listach swoich z placu boju żalił się nie na trudy wojenne, jeno za ojczyzną, za swoimi, za ulubionemi studyami. Padł na obcej ziemi, jak żył: cicho i z bohaterskiem poddaniem się obowiązkom żołnierza. Po śmierci obdarzono go złotym medalem. Towarzysze broni, śląc smutną wieść do kraju, uczcili w nim dzielnego żołnierza i najlepszego kolegę.

Ze świata.

Ponowna przysięga tajnych radców. Cesarz pismem odręcznem z dnia 23 grudnia 1916 roku zarządził, by zamianowani przez ś. p. cesarza i króla Franciszka Józefa I. i przez niego w tym charakterze zaprzysiężeni tajni radcy odnowili przysięgę tajnych radców.

Buty za kwitem. Niemiecka rada związkowa wydała rozporządzenie, które rozsprzedaż obuwia poddaje uregulowaniu przez państwowy urząd ubiorowy. Kto sobie chce sprawić parę butów zbytkownych, może to uczynić tylko na podstawie poświadczenia, że oddał do urzędu ubiorowego parę butów znoszonych, lecz zdolnych jeszcze do użycia. Poświadczenie uprawnia do zakupu tylko dwóch par butów do końca 1917 roku. Naprawa butów nie podlega temu obowiązkowi.

Muzeum Rousseau'a w Genewie. Jak donoszą z Genewy, otwarto tam w dniu 21 z. m. muzeum Jana Jakóba Rousseau'a. Zbiory tego muzeum powstały w znacznej części z dawnego archiwum Rousseau'a. Muzeum zawiera pierwsze egzemplarze dzieł genewskiego filozofa, mnogą ilość jego rękopisów, oraz dzieła i prace innych uczonych, poświęcone obronie filozofii Rousseau'a i także atakujące ją, a więc cały materyał polemiczny na tle jego filozofii. Do najciekawszych rzeczy w muzeum należą zeszyty z notatkami Rousseau'a, które on sam robił, studyując te wszystkie liczne kwestye naukowe, które pociągały jego uwagę.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 2 b. m.: »Pomysł panny Franciszki«, komedya P. Gavault'a.

We środę, dnia 3 b. m.: »W małym domku«, dramat T. Rittnera (ceny popularne).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 2 b. m.: »Ułani księcia Józefa«, wodewil L. Mazura.

We środę, dnia 3 b. m.: po południu o godzinie 4: »Kopciuszek«, baśń A. Walewskiego.

Zmarli:

W Warszawie zmarła w dniu 29 z. m. Natalia hr. Potocka, córka ś. p. Maurycego i Anny Potockich, b. właścicieli dóbr Zatorskich.

Konrad Korwin-Piotrowski, ziemianin i rolnik, uczestnik powstania 1863 roku, urodzony w Strzyżach gub. Płockiej w roku 1845, zmarł w Brzeżanach.

Odezwa gen. gubernatora Beselera.

»Deutsche Warsch. Ztg.« zamieszcza na miejscu naczelnem w nrze z dnia 30 grudnia następujące ogłoszenie:

Położenie polityczne w Polsce, wywołane przez proklamacyę z 5-go listopada 1916 r. w szerokich kołach ludności, zwłaszcza wśród ludności ziemiańskiej, mniemanie, że zarząd niemiecki nie ma już więcej nic do rozkazywania, że Polska jest już zupełnie niezawisłym krajem, który musi być całkowicie zwolnionym od ciężarów wojny, które dziś z trudem dźwigają wszystkie ludy Europy. Mniemanie to jest błędne. Ponieważ władze polskie są dopiero »in statu nascendi«, przeto niema jeszcze wogóle polskiego rządu. Ale i one musiałyby nakładać rekwizycye i wszelkie inne ciężary wojenne, podobnie jak władze niemieckie stojące tymczasowo na ich miejscu.

Na Polskę nie nakłada się większych ciężarów, niż na Niemcy, które wszystko to znoszą z poddaniem się. Walczymy tak dobrze za waszą ojczyznę, jak za Niemcy, a ta część świadczeń, która na was przypada, wychodzi zarówno na korzyść waszej ojczyzny, jak i na korzyść Niemiec. Wasze współdziałanie jest potrzebne do szczęśliwego doprowadzenia do końca wojny, która ojczyznę waszą oswobodziła. Im więcej każdy z was dopomaga, tem prędzej wojna będzie zakończona, a wasze Królestwo pod błogosławionem panowaniem pokoju wewnętrznie umocni się i rozkwitnie w potędze i znaczeniu.

Dlatego poddajcie się ochotnie zarządzeniom władz niemieckich, które są tylko chwilowemi zastępcami władz polskich. Pamiętajcie, że przynosicie ofiary przedewszystkiem Waszej ukochanej Ojczyźnie, Królestwu Polskiemu, i że opierając się tym zarządzeniom, działacie przeciwko interesowi własnej Ojczyzny i [illegible] sobie bardzo szkodzicie.

Zwracam się do uznać przezorniejszych u każdego z Was; niechętnych zaś i opornych ostrzegam przed surowemi karami, które na mocy prawa wojennego niechybnie spadną za każdy opór przeciwko obecnej zwierzchności.

Warszawa, 30 grudnia 1916.

Generał-gubernator *v. Beseler*, gen. piechoty.

Sprawa metropolity Szeptyckiego w Dumie.

Dnia 12 grudnia z inicyatywy partyi »trudowików« wniesiona została interpelacya w sprawie obchodzenia się przez władze z wywiezionym gr.-kat. metropolitą lwowskim hr. Andrzejem Szeptyckim. Interpelacya ta skierowana do ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości i do oberprokuratora Synodu brzmi:

»Po zajęciu miasta Lwowa przez wojska rosyjskie w liczbie wielu setek Galicyan został uwięziony i wywieziony do Rosyi unicki metropolita tamtejszy hr. Andrzej Szeptycki. Z początku metropolita pozostawał pod nadzorem policyi w Kursku, już tutaj pozbawiony wszelkich związków ze światem zewnętrznym i możności słuchania i odprawiania nabożeństw. Ale dnia 20 września r. 1916 metropolita został nagle wywieziony z Kurska i osadzony w Suzdalskim Spaso Ewfimiewskim monastyrze, który jest ciężkiem więzieniem dla osób stanu duchownego i jako taki pozostaje pod zarządem świątobliwego Synodu. Tutaj metropolita umieszczony został w celi więziennej, obok której stale umieszczono dyżur żandarmski. Hr. Szeptyckiego pozbawiono tu książek i korespondencyi, nawet przechadzek poza dziedziniec więzienny«.

Przedstawiwszy ten stan rzeczy, interpelanci wywodzą na podstawie obowiązujących ustaw rosyjskich, że metropolita Szeptycki jako jeniec cywilny nie może być bez powodu wtrącony do więzienia, ani pozbawiony możności wykonywania praktyk religijnych według swego wyznania. Interpelanci domagają się, aby Duma zażądała natychmiast wyjaśnień w tej sprawie od wymienionych wyżej ministrów.

Jak wypadła odpowiedź rządu na tę interpelacyę, nie wiadomo. Ale zdaje się w związku z nią pozostaje fakt niedawno przez dzienniki podany, że ks. metropolitę Szeptyckiego przewieziono z Suzdala na południe.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 stycznia.

Urzędownie ogłaszają dnia 1 b. m. wieczorem: **Tylko na frontach rumuńsko-rosyjskich żywa czynność bojowa.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 stycznia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 1 b. m.:

Prawie na całym froncie macedońskim tylko odosobniony ogień działowy. — Wzdłuż Strumy potyczki patroli. Nasze aparaty lotnicze rzuciły ze skutkiem bomby na nieprzyjacielskie wojska na północny wschód od Floriny.

Front rumuński: W Dobrudży prowadzi się dalej **atak na przyczółek mostowy Macin.** Nasza zdobycz podniosła się na 1.150 żołnierzy i 10 oficerów jako jeńców, oraz 4 działa i 14 karabinów maszynowych. **Na wschodniej Wołoszczyźnie atak postępuje naprzód.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 stycznia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 1 b. m.:

Front kaukazki: Potyczki, mające **korzystny dla nas przebieg.** Anglicy rozszerzają wiadomości o wielkiem zwycięstwie koło El Arisz i Mactaba, przyczem przesadzają w ilości jeńców i zdobyczy. Opróżniliśmy El Arisz dobrowolnie i bez walki. Prawdą jest, że koło Mactaba odbyła się walka, podczas której nasze przednie straże poniosły straty. Znaczenie sukcesu Anglików można ocenić z faktu, że **Anglicy właśnie opróżnili na nowo Mactaba i cofnęli się w kierunku na El. Arisz.** Na innych frontach żadnych ważnych wydarzeń.

—o—

Odpowiedź koalicyi na notę Wilsona.

Genewa, 2 stycznia.

Odpowiedź koalicyi na notę Wilsona wręczona będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Papież wobec noty Wilsona.

Zurych, 2 stycznia.

Szwajcarska Informacya telegraficzna donosi z Rzymu: W kołach watykańskich zapewniają, że pomimo, że koalicya odpowiedziała już na propozycyę pokojową czwórprzymierza, **papież wyśle do Wilsona osobną notę, zawierającą odpowiedź na notę Wilsona,** która wręczoną została papieżowi w oddzielnej drodze.

Wrażenie noty koalicyi w Szwajcaryi.

Zurych, 2 stycznia.

Szwajcarskie koła polityczne sądzą, że odpowiedź koalicyi na notę czwórprzymierza zawiera w sobie **możliwość do nowych rokowań.**

Lud rosyjski za pokojem.

Kopenhaga, 2 stycznia.

Dzienniki tutejsze ogłaszają ciekawy ustęp z mowy posła Czenkelego, który między innemi oświadczył: Sztucznie skonstruowana większość Dumy wyciąga gwałtownie przeciw pokojowi, aby zatuszować fakt, że cały lud rosyjski i cała ludność robotnicza rosyjska **niczego bardziej nie pragnie jak pokoju.**

Nastrój pokojowy w Anglii.

Haga, 2 stycznia.

Mimo że prasa koalicyjna w dalszym ciągu zachowuje się odpornie wobec sprawy pokojowej, należy stwierdzić, że w poglądach na niemiecką propozycyę pokojową i notę Wilsona **nastąpiła korzystna zmiana.**

Parlamentarny sprawozdawca »Daily News« oświadcza, że w angielskich kołach parlamentarnych i rządowych nastąpiła w sprawie noty Wilsona taka zmiana, że w motywach, zawartych w tej nocie, szukają już wpływów Niemiec, a dopatrują się w nich raczej życzenia Wilsona, którego celem jest wywarcie wpływu na neutralne państwa. Koła angielskie przyszły też do przekonania, że **niepopularność odpowiedzi koalicyi w Ameryce w razie zupełnej odmowy, wywarłaby poważny wpływ na polityczną przyszłość państw koalicyjnych.**

W Ameryce — donosi waszyngtoński korespondent »Times« — nastąpił niespodziewanie zupełny przewrót w opinii publicznej, co korespondent przypisuje głównie agitacyi, uprawianej przez prasę niemiecko-amerykańską. Znamiennemi są **demonstracye pokojowe, przybierające coraz poważniejszych charakter,** których celem jest wywarcie na rząd amerykański wpływu w tym kierunku, aby wydał **zakaz wywozu wszelkich materyałów wojennych, celem zmuszenia państw koalicyjnych w ten sposób do zakończenia wojny.** Korespondent zwraca uwagę, że odrzucenie propozycyi Wilsona a limine mogłoby wyrządzić koalicyi poważną szkodę w opinii publicznej amerykańskiej.

Rezolucya pokojowa socyalistów francuskich.

Lugano, 2 stycznia.

»Avanti« donosi, że na kongresie francuskich Izb robotniczych i syndykatów, który przed kilku dniami obradował w Paryżu, uchwalono porządek dzienny, wzywający rząd francuski, **aby na notę Wilsona odpowiedział przychylnie.** Rezolucya wzywa też rząd, aby podjął u sprzymierzonych inicyatywę w tym samym kierunku.

Duma rosyjska za podaniem warunków pokojowych.

Haga, 2 stycznia.

Petersburski korespondent »Times« nadsyła swemu pismu znamienne doniesienie, że **większość parlamentu rosyjskiego oświadcza się za podaniem do wiadomości warunków pokojowych koalicyi,** w razie gdyby mocarstwa centralne gotowe były zająć stanowisko, na jakiem stoją państwa koalicyjne.

»Daily Tel.« oświadcza: Możnaby się oswoić z ideą pokoju w razie, gdyby uznano nas za niepokonalnych, który to atrybut **jesteśmy gotowi zresztą przyznać także mocarstwom centralnym.**

Wyczerpanie rezerw francuskich.

Haga, 2 stycznia.

Wojskowy współpracownik londyńskich »Times« zdradza wielkie **zaniepokojenie z powodu stosunków w armii francuskiej.** Wprawdzie armia francuska posiada pełną siłę, ale zaczyna już brakować rezerw. Ostatnie powołania nie dają więcej ponad 200.000 ludzi.

Pogłoski o ustąpieniu Cadorny.

Amsterdam, 2 stycznia.

Jak z Londynu donoszą, ma Cadorna złożyć naczelne dowództwo, które obejmie generał Porro.

Oficerowie greccy za wojną przeciw koalicyi.

Berlin, 2 stycznia.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi z Genewy:

Jak donoszą dzienniki paryskie, wyżsi oficerowie greccy na zgromadzeniu, odbytem w Atenach pod przewodnictwem generała Kallarisa, **uchwalili rezolucyę, domagającą się, ażeby Grecya wypowiedziała wojnę koalicyi.**

Ugoda z Węgrami.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 2 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi: Słychać, że **ugoda między rządem austryackim a węgierskim przyszła już do skutku.** Nowa ugoda kryje się w ogólności z projektem, który tworzył podstawę rokowań ugodowych za rządów gabinetu hr. Stuergkha. Nowa ugoda przedłożona będzie parlamentowi austryackiemu i węgierskiemu.

Ustąpienie Sylvestra.

Salzburg, 2 stycznia.

»Salzburg. Volksbl.« donosi:

Decyzya dra Sylvestra ustąpienia ze stanowiska prezydenta Izby poselskiej datuje się już od pewnego czasu, gdy Związek Narodowy niemiecki wdrożył rokowania z powodu utworzenia gabinetu Clam-Martinica, względnie wstąpienia Urbana do gabinetu. Wystąpiono wówczas z propozycyą, **aby dr Gross zajął stanowisko prezydenta Izby posłów.** Dr Sylvester skorzystał z tego i stanowisko swoje, jako prezydenta Izby, **oddał Związkowi do dyspozycyi.**

Wobec tego Związek narodowy niemiecki zwróci się do posła Grossa z propozycyą, aby po zebraniu się Izby poselskiej, **która zwołaną ma być w miesiącu lutym,** kandydował na godność jej prezydenta. Dopiero gdyby dr Gross stanowiska tego nie przyjął, ofiarowane ono będzie innemu członkowi Związku. Dr Gross powołany wówczas będzie do Izby panów.

—o—

Choroba króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 2 stycznia.

»Fremdenblatt« donosi ze Sztokholmu:

Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża, że w stanie zdrowia króla Konstantyna nastąpiło tak **groźne pogorszenie,** że rząd grecki zwrócił się do koalicyi z prośbą o glejt dla dwóch niemieckich lekarzy, którzy mają przybyć do chorego króla.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.